

Sygn. akt V GC 676/15 upr

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2015 roku

Sąd Rejonowy w Elblągu V Wydział Gospodarczy w składzie następującym:

Przewodniczący- SSR Jarosław Zawrot

Protokolant- st. sekr. sąd. J. G.

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 roku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko (...) spółce jawnej w D., Z. K. (1), A. K.

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz pozwanych Z. K. (1), A. K. kwotę po 600,00 zł (sześćset złotych) oraz na rzecz pozwanej (...) spółki jawnej w D. kwotę 617,00 zł (sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z o.o. w W. wniosła o zasądzenie od pozwanej spółki jawnej oraz jej wspólników (po doprecyzowaniu strony pozwanej w piśmie z 16.02.2015r. k. 23v. i n.) kwoty 3.971,55 zł z odsetkami ustawowymi od kwot wyszczególnionych w pozwie, domagając się jednocześnie zwrotu kosztów procesu (pozew k. 2, pozew uzupełniony k. 34). W uzasadnieniu powódka argumentowała, iż na skutek zawarcia umowy w drodze rozmowy telefonicznej na usługę rejestracji domeny, wystawiła na rzecz pozwanej spółki jawnej kolejne faktury VAT, które do chwili wniesienia pozwu nie zostały opłacone.

Wskutek sprzeciwu wniesionego w elektronicznym postępowaniu upominawczym Sąd Rejonowy w Lublinie przekazał sprawę do rozpoznania tutaj. Sądowi (postanowienie k. 26v.).

Pozwani zgodnie wniesli o oddalenie powództwa argumentując, że osoba, która prowadziła rozmowę telefoniczną nie była umocowana do reprezentowania spółki jawnej, a sama spółka nie potwierdziła zawarcia umowy, a ponadto, że sporne faktury VAT bez rozliczenia zostały odesłane z wyjaśnieniami powódce. Wskazała nadto, że złożone przez powódkę nagranie nie odzwierciedla całej rozmowy, w której został użyty podstęp, aby zmusić rozmówcę na wyrażenie zgody co do zawarcia umowy. Dodatkowo podnieśli, iż pierwotnie nie została pozwana spółka jawna, a wszelkie zmiany w tym zakresie są wyłączone na mocy art. 505.4 k.p.c. (sprzeciw k. 6, uzupełnienie sprzeciwu k. 75).

Powódka, będąc zobowiązaną do ustosunkowania się do sprzeciwu od nakazu zapłaty, w tym do złożenia pełnego zapisu rozmowy telefonicznej (k. 86), oświadczyła, iż nie dysponuje nagraniem całej rozmowy, przedstawiając jednocześnie uzasadnienie co do wartości dowodowej złożonego w sprawie nagrania i jego znaczenia dla roszczeń powódki, a nadto w odniesieniu do innych twierdzeń pozwanych zaprzeczyła im wskazując, iż pełną argumentację

przedstawi po zobowiązaniu do złożenia pisma przygotowawczego w trybie art. 207 k.p.c. (pismo procesowe powódki z 10.11.2015r.).

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:

Na wstępie należy zaznaczyć, iż sposób niejednoznacznego oznaczenia strony pozwanej (osobne wyszczególnienie danych personalnych współników wraz z oznaczeniem pełnej nazwy spółki jawnej), przy jednoczesnym zaniechaniu wdrożenia postępowania naprawczego w trybie art. 130 k.p.c., pozwalał Sądowi w późniejszym etapie postępowania na żądanie doprecyzowania pozwanych osób, tak aby nie było wątpliwości co do ustanowionego w sprawie zakresu kognicji podmiotowej sądu. Pod tym względem zgodnie z art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 187 § 1 k.p.c. nie może być żadnych wątpliwości, kto jest w sprawie stroną pozwaną. Powódka jednoznacznie wskazała - jeszcze w (...) że pozwany są spółka jawna oraz jej współnicy (k. 23 v.). Stanowisko to zostało odzwierciedlone w formularzu pozwu w rubryce 4 (k. 34). Doprecyzowanie strony pozwanej, o ile jej prawidłowe oznaczenie mieści się w pierwotnym zamiarze wytaczającego powództwo, zgodnie z zasadą dyspozycyjności nie stanowi przekształcenia podmiotowego, a tym samym zmiany powództwa w rozmienieniu art. 193 k.p.c. oraz art. 505.4 k.p.c. Nie jest to pogląd odosobniony, albowiem znalazł odzwierciedlenie we wcześniejszym orzecznictwie (por. wyrok SN z 08.07.2010r., II CSK 645/2009r.).

Zrekonstruowanie elementów podstawy faktycznej żądania, a w konsekwencji ustalenie zgodnej z rzeczywistością podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, wystarczy poczynić co do okoliczności istotnych, pozwalających na podjęcie decyzji zawartej w materialnej podstawie wyroku (art. 227 k.p.c., art. 217 § 3 k.p.c.).

Rozstrzygnięcie Sądu oparte zostało na ustaleniu, iż nie doszło do zawarcia umowy za pomocą środka porozumienia się na odległość (telefonu) lub w innym sposób zgodnie z art. 66 k.c. i n. pomiędzy poprzednikiem prawnym powódki (...) a spółką jawną (...) spółka jawna w D.. Konsekwencje tego ustalenia roznoszą się również na sytuację prawną pozwanych współników spółki jawnej, którzy odpowiadają wyłącznie na zasadzie subsydiarności za zobowiązania spółki jawnej (art. 22 k.s.h., 31 k.s.h.). W tym sensie warunki umowy oraz jej szczegółowe postanowienia i ich wykonanie nie mieszczą się w ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego.

Wystarczy wskazać, iż z bezspornych ustaleń Sądu orzekającego wynika, iż 08.03.2012r. przedstawiciel cedowanej na rzecz powódki wierzycelności firmy (...) (przelewy i ich zakres nie były kwestionowane w sprawie) w rozmowie telefonicznej z M. K. przedstawił ofertę zawarcia umowy o świadczenie usługi rejestracji domeny, którą M. K. przyjął. Zgodnie z ustaleniami telefonicznymi umowa miała obowiązywać przez 12 miesięcy, a po tym okresie ulegała przedłużeniu, chyba że została rozwiązana z zachowaniem półrocznego okresu wypowiedzenia. Na tej podstawie zostały wystawione kolejno faktury VAT z dnia 09.03.2012r. z nr końcowym 793, z dnia 11.02.2013r. z numerem końcowym 350 oraz z dnia 11.02.2014r. z numerem końcowym 644 (bezsporne; nadto dowód: częściowe nagranie rozmowy k. 33, e-mail z 09.03.2012r. k. 40, 40v., 41, kopie umów przelewu k. 46-47, kopie faktur VAT k. 47v.-49).

Z dalszych ustaleń wynika, że pozwana spółka jawna niezwłocznie, bo 14.03.2012r. zwróciła cedentowi pierwszą wystawioną fakturę VAT o nr końcowym 793 oświadczając równocześnie w piśmie, że faktury nie zaksięgowała, gdyż do zawarcia umowy nie doszło, skoro rozmowę przeprowadziła osoba nieumocowana do reprezentowania spółki (pismo z 14.03.2012r. z dowodem nadania k. 13 i 13v.). W odpowiedzi, powołując się na art. 100 k.c. wskazano, iż M. K. sam przyznał, iż jest umocowany do reprezentowania pozwanej spółki jawnej, przez co umowa została zawarta w sposób skuteczny (a-mail z 21.03.2012e. k. 12v.). W podobnym wymiarze wypowiedziano się w innym piśmie bez oznaczenia daty jego sporządzenia, aczkolwiek na podstawie daty jego wpłynięcia do spółki jawnej (15.03.2012r.) należy sądzić, iż stanowiło ono reakcję na stanowisko pozwanej spółki przedstawione w prezentowanej odpowiedzi z dnia 14.03.2012r. (k. 14). Pozwana spółka jeszcze wielokrotnie reagowała na żądania zapłaty, powielając argumentację przedstawioną w pierwszej odpowiedzi na otrzymaną fakturę VAT (pismo z 28.03.2012r. k. 14v. z dowodem nadania k. 14v. i n., pismo z 10.04.2012r. z dowodem nadania k. 15 v. i n., pismo z 22.02.2014r. z dowodem nadania k. 16v., pismo z 10.03.2014r. z dowodem nadania k. 17).

Pozwana nie potwierdziła zawarcia umowy przez M. K., pracownika pozwanej spółki jawnej, który nigdy nie był i nadal nie jest umocowany do zawierania umów w imieniu spółki. Nie zasiada również w biurze obsługującym kontrahentów. Zajmuje się nadzorem pracowników ochrony. Osobami umocowanymi do reprezentowania spółki byli i są jej wspólnicy Z. K. (1) oraz A. K. (dowód: pismo z 14.03.2012r. z dowodem nadania k. 13 i 13v., pismo z 28.03.2012r. k. 14v. z dowodem nadania k. 14v. i n., pismo z 10.04.2012r. z dowodem nadania k. 15 v. i n., pismo z 22.02.2014r. z dowodem nadania k. 16v., pismo z 10.03.2014r. z dowodem nadania k. 17, odpis KRS pozwanej spółki k. 106, zeznania świadka M. K. k. 110 i n., zeznania pozwanych k. 112 i n.).

Oceniając wiarygodność dowodów, poza dowodem z nagrania, nie zostały pod tym względem sformułowane przez strony zarzuty. Samodzielnie Sąd nie dopatrywał się również powodów by w takim zakresie dowody te zakwestionować. Należało mieć przede wszystkim na uwadze, iż treść dowodów wzajemnie się uzupełniała, korespondowała ze sobą tworząc obraz pod względem przekazu faktów logiczny i spójny. W szczególności istotny jest tutaj aspekt sekwencji czasowej. Mianowicie reakcja pozwanej spółki na rzekome zawarcie umowy za pomocy środka komunikowania się na odległość była natychmiastowa i jednoznaczna w skutkach. Spółka bezpośrednio po otrzymaniu pierwszej faktury VAT numer końcowy 793 zakwestionowała zawarcie umowy, umocowanie do reprezentowania spółki osoby, która miała przeprowadzić rozmowę telefoniczną. Dowód na tę okoliczność w postaci pisma z dnia 14.03.2012r. ma charakter obiektywny, podobnie jak odpis KRS, który nie potwierdza umocowania M. K. do zawarcia umowy. Pozostała korespondencja wysłana przez pozwaną spółkę jawną oraz zeznania świadka i pozwanych należy traktować w kategoriach uzupełnienia materiału dowodowego i uszczegółowienia podstaw faktycznych obrony pozwanych.

Jednocześnie Sąd nie przychylił się do wniosku powódki o jej przesłuchanie w drodze pomocy prawnej, mając na uwadze co do zasady wyjątkowość i fakultatywność odstąpienia od zasady bezpośredniości oraz okoliczność, iż wnioskującym była strona inicjująca proces cywilny, a zatem strona, od której w granicach przeszkód uniemożliwiających stawiennictwo na rozprawie (art. 214-215 k.p.c.) należy oczekiwać dyspozycyjności i zaangażowania w jak najszybsze rozstrzygnięcie sporu. Ponadto trzeba wiedzieć, że powódka nie zgłosiła wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron, a okoliczność, na którą pozwani zgłosili wniosek o przesłuchanie pozwanego Z. K. (2) dotyczyła spraw wewnętrznych spółki związanych z uprawnieniami do jej reprezentowania. Okoliczności te zostały zresztą potwierdzone dokumentem w postaci odpisu KRS.

Przechodząc do końcowej analizy materiału procesowego, nie sposób zaniechać wyrażenia wątpliwości co do wiarygodności złożonego nagrania. Nie chodzi zresztą o samą treść załączonego w poczet materiału dowodowego nagrania, bo z niego wynika niewątpliwa chęć przyjęcie oferty, lecz o kontekst sytuacyjny mogący rzutować na ocenę skutków wyrażonych w nagraniu oświadczeń woli i twierdzeń. Pełna analiza byłaby możliwa w sytuacji dysponowania całym nagraniem. Pozwani oświadczyli, że rozmówca został podstępnie zmuszony do złożenia oświadczenia o przyjęciu oferty po tym jak fałszywie został poinformowany, iż podmiot trzeci zainteresowany jest zajęciem domeny o brzmieniu firmy pozwanej spółki jawnej. Fakt ten został przedstawiony w zeznaniach świadka M. K. (k. 111). Trudno nie przyznać im racji w sytuacji, gdy powódka zobowiązana do złożenia pełnego nagrania pod rygorem skutków z art. 233 § 2 k.p.c., zaprzeczyła istnieniu tego nagrania z uwagi na bliżej nieoszacowane koszty dokumentowania pełnego przebiegu rozmowy. Nie można przyjąć jako reguły każdorazowego nadania waloru wiarygodności dowodom z nagrania. Przede wszystkim istotne mogą być warunki w jakich doszło do elektronicznego zarejestrowania rozmowy. Bardzo ważna jest bowiem swoboda wypowiedzi, a więc argumenty, które skłoniły strony do złożenia danych oświadczeń. Chodzi więc również o ocenę spójności zarejestrowanego przekazu w sposób oddający uzewnętrznienie rzeczywistej woli osoby nagranej. Należy bowiem zweryfikować, zwłaszcza w kontekście zarzutów procesowych, możliwość ukierunkowania wypowiedzi rozmówcy na osiągnięcie określonego efektu korzystnego dla nagrywającego. Używane w rozmowie argumenty i sposób zadawania pytań mogą być bowiem narzędziem instrumentalnego wykorzystania, a ich wynik skalkulowany pod oczekiwany rezultat sporu sądowego, wyrwanym fragmentem, czy to z samego kontekstu całej odbytej rozmowy, czy też kontekstu sytuacyjnego, w związku z którym doszło do nagrania rozmowy. Manipulacja taka może często prowadzić do stwierdzeń nie odpowiadających faktom a wynikających czy to z emocji, czy też z określonej taktyki prowadzenia rozmowy.

Z przedstawionych powodów Sąd nie podziela przedstawionej przez powódkę w piśmie z dnia 10.11.2015r. opinii, którą powódka sformułowała na zapatrywaniu jednego z sądów powszechnych, którego teza miałaby apriorycznie dowodzić, w oderwaniu od okoliczności konkretnego przypadku, wiarygodności takich niepełnych nagrań co do negocjacji i warunków zawarcia umowy. Przeprowadzony na rozprawie dowód z nagrania pod względem wiarygodności i mocy dowodowej dostarcza szeregu wątpliwości. Po pierwsze rozmowa wskazuje, że to nie świadek M. K. formułuje myśl o tym, że jest umocowany do reprezentowania spółki, lecz czyni to drugi rozmówca przedstawiając automatycznie całą formułę i oczekując od swojego rozmówcy uzupełnienia jej o brzmienie firmy i nazwisko rozmówcy, choć doskonale były mu one już wtedy znane. W ocenie Sądu mamy do czynienia z moderowaniem rozmowy w zaplanowanym kierunku. Niewątpliwie był to zabieg zamierzony, albowiem z samej istoty pełnomocnictwa wynika, że pełnomocnik w celu wywołania bezpośredniego skutku dla mocodawcy swojej czynności dokonanej z osobą trzecią (z którą zawiera umowę), musi oświadczyć osobie trzeciej, że działa nie we własnym imieniu, lecz w imieniu podmiotu, za którego działa. W przeciwnym razie należy uznać, że działał on we własnym imieniu, a nie jako pełnomocnik osoby trzeciej. Ma to też ten wymiar, że w świetle art. 97 k.c., o którym szerzej będzie mowa niżej, nie można obciążać przedsiębiorcy ryzykiem transakcji dokonanej w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności w okolicznościach, w których klient powinien zorientować się, że osoba dokonująca transakcji nie jest uprawniona do składania oświadczeń określonej treści w imieniu i na rachunek prowadzącego przedsiębiorstwo (por. wyrok SN z 19.09.2013r., I CSK 687/12). Po drugie, w rozmowie automatycznie przedstawiono czas obowiązywania umowy na 24 miesiące, choć ze zgłoszonych podczas zarejestrowanej rozmowy zastrzeżeń wynika, że wcześniej uzgodniono krótszy czas jej obowiązywania.

Przechodząc do istoty zasygnalizowanego zagadnienia, jego rozwiązanie znajduje się w obszarze analizy warunków skutecznego zawarcia umowy przez osobę działającą na rachunek i w imieniu osoby trzeciej. Z całego materiału dowodowego, w tym zwłaszcza pełnego odpisu KRS wynika, że świadek M. K., który bezspornie został nagrany, nie był i nie jest umocowany do reprezentowania spółki jawnej. Na skutek tego w sprawie mogło znaleźć zastosowanie wskazane w art. 103 k.c. potwierdzenia ułomnego działania fałszywego pełnomocnika (falus procurator). Do konwalidacji czynności prawnej jednak nie doszło z uwagi na jednoznaczne i stanowcze stanowisko pozwanej spółki (...) spółka jawna w D. wyrażone ww. dowodach, a zwłaszcza w piśmie z 14.03.2012r. i następnie podtrzymywane konsekwentnie w kolejnych przedstawionych pismach. Inne okoliczności również nie stanowią o potwierdzeniu zawarcia umowy zgodnie z wymogami art. 60 k.c. (...) nieważność czynności prawnej nie podlegała więc konwalidacji w drodze konkludentnej na skutek zaksięgowania spornych faktur VAT lub innego wykonywania umowy przez pozwaną spółkę. Nikt bowiem nie kwestionuje poglądu, że potwierdzenie umowy zawartej przez rzekomego pełnomocnika może być dokonane nie tylko explicite, ale też w sposób dorozumiany, to jednak takim potwierdzeniem nie może być całkowicie bierne zachowanie (milczenie) osoby, która władna jest dokonać takiego potwierdzenia, tym bardziej jeśli osoba ta nie została przez drugą stronę w ogóle wezwana do udzielenia potwierdzenia. Milczenie bowiem ma sens oświadczenia woli, gdy wynika on z okoliczności konkretnej sprawy (np. czynności prawnej, umowy, zwyczaju, ustawy, etc.). Na tym tle trafnie wypowiedział się Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej z dnia 14.06.2004r. w sprawie SA 110/03. Ponadto, jako że spór dotyczy umowy, która na mocy art. 103 k.c. miałaby lub mogłaby wiązać osobę prawną, nie sposób pomijać per analogia w jego warstwie prawnej poglądu prawnego powszechnie prezentowanego w nauce i judykaturze, po myśli którego w przypadku działania fałszywego organu, o którym mowa w art. 39 k.c., do żadnego działania fałszywego organu w ogóle nie dochodzi. Konwalidacja takiej czynności prawnej jest więc niemożliwa (por. wyrok SN z 31.01.2001r., II CKN 984/98).

W aspekcie oceny prawnej dochodzonych roszczeń nieprozumieniem jest powoływanie się na ich uzasadnienie na regulację art. 100 k.c. (zob. wiadomość email z 21.03.2012r. k. 12v.). Zakresem odniesienia normatywnego tego przepisu są reguły dokonywania czynności prawnych przez pełnomocników ograniczonych w czynnościach prawnych z zastrzeżeniem dokonywania ich w granicach udzielonego umocowania, co jednak jak wiadomo nie tyczy się przedmiotowego sporu.

Kolejnym prawnym aspektem sprawy, na który zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, było rozważenie skuteczności zawarcia umowy w kontekście ustanowionej w art. 97 k.c. zasady ochrony zaufania klientów przedsiębiorcy. W myśl tego

przepisu osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publicznosci poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. Samo literalne brzmienie przepisu uzasadnia twierdzenie, że obsługa publicznosci należy interpretować jako zawieranie z klientami umów, które wiążą się z podstawową działalnością przedsiębiorstwa (verba legis: „umowy zazwyczaj zawierane”). Ponieważ działalność pozwanej spółki nie wiąże się z szeroko pojętą działalnością internetową, lecz polega na świadczeniu usług ochrony, ipso facto cytowana reguła nie ma odniesienia do sytuacji prawnej zawarcia umowy z powódką. Po drugie, powódka nie przedstawiła i nie uzasadniła podstawy faktycznej żądania w odesłaniu do podstaw faktycznych domniemania z art. 97 k.c. Powinna więc dowieść, że rozmowa została przeprowadzona z pracownikiem biura, przeznaczonego do obsługi jego klientów. Innymi słowy, że rozmowa została nawiązana poprzez numer telefonu przypisanego do „lokalu przedsiębiorstwa” wchodzącego w skład przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55.1 k.c., którego zadaniem była obsługa klientów w zakresie czynności zazwyczaj dokonywanych w ramach świadczonych przez to przedsiębiorstwo usług (por. wyrok SN z 12.12.1997r., III CKN 160/97, wyrok SA w Poznaniu z 20.10.2010r., I ACa 475/14). Tymczasem powódka nie odniosła się do zarzutów merytorycznych pozwanych, argumentując, że uczyni to po zobowiązaniu do złożenia pisma przygotowawczego na podstawie art. 207 § 3 k.p.c. Przepisy prawa nie nakładają na Sąd obowiązku korzystania z możliwości jaką daje cytowane unormowanie. Powódka mogła podjąć skuteczne działania składając pismo zawierające odpowiednie wnioski dowodowe wraz z przyporządkowanymi do nich tezami dowodowymi, a szczegółowe stanowisko wraz z argumentacją prawną przedstawić ustnie na rozprawie.

Biorąc to wszystko pod uwagę na mocy cytowanych przepisów powództwo jako nieuzasadnione w stosunku do każdego z pozwanych należało oddalić w całości (pkt I wyroku).

Rozstrzygnięcie o kosztach znajduje oparcie w art. 98 § 1 k.p.c., wyrażającym zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, art. 99 k.p.c. oraz § 6 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na koszty procesu zasądzone na rzecz każdego z pozwanych składa się wynagrodzenie radcy prawnego (600,00 zł) oraz dodatkowo na rzecz pozwanej spółki 17,00 zł uiszczonych przez nią opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Przyznając koszty każdemu współuczestnikowi sporu Sąd kierował się zasadnym poglądem judykatury, według którego każdemu z wygrywających proces współuczestników reprezentowanych przez tego samego adwokata lub radcę prawnego, sąd winien zasądzić zwrot kosztów zastępstwa procesowego. Nie może bowiem ulegać kwestii, że gdyby każdy z wygrywających sprawę współuczestników reprezentowany był przez innego adwokata lub radcę prawnego, to wówczas każdy ze współuczestników uzyskałby na swoją rzecz zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości wynagrodzenia jednego pełnomocnika. Przyjęcie zapatrywania, że współuczestnikom reprezentowanym w procesie przez tego samego adwokata (radcę prawnego) Sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego tylko pełnomocnika mogłoby zatem istotnie naruszać prawo strony do swobodnego wyboru pełnomocnika oraz prowadzić do nieuzasadnionego jurydycznie zwolnienia strony przegrywającej od obowiązku zwrotu wygrywającym współuczestnikom rzeczywiście poniesionych przez nich kosztów obrony ich praw (tak trafnie SA w L. w wyroku z 30.10.2014r., I ACa 427/14).